

Ewa Siatkowska

Uniwersytet Warszawski

## UDZIAŁ ŚRODOWISKOWYCH WSPÓLNÓT KOMUNIKATYWNYCH W KSZTAŁTOWANIU SŁOWNICTWA OGÓLNOPOLSKIEGO (RZECZ O DAMIE I FACECIE)



Pojęcie *wspólnoty komunikatywnej* powstało w nauce niemieckiej. Polskiego czytelnika zapoznał z nim Leon Zabrodzki<sup>1</sup>, a doprecyzował je i pogłębił Stanisław Borawski<sup>2</sup>. Badacz ten zaznacza, że w polskiej lingwistyce grunt pod wprowadzenie tej teorii przygotowało przede wszystkim dwóch autorów: Zenon Klemensiewicz<sup>3</sup> oraz Antoni Furdal<sup>4</sup>.

Na temat wspólnoty komunikatywnej S. Borawski pisze: „Przez rozwój języka rozumieć jego nieustanne przekształcanie w celu wypełniania funkcji wyznaczonych przez skład i sposób istnienia *wspólnot językowych*, to jest nieustanne dostosowywanie się do wypełniania potrzeb wyznaczonych przez zmiany w życiu *narodowej wspólnoty komunikatywnej*”<sup>5</sup>. Dalej nawiązuje on do Z. Klemensiewicza, który nie używał terminu *wspólnota językowa*, ale pisał o *języku zbiorowiskowym*.

Z kolei A. Furdal, widząc ten sam problem, używa innej terminologii. Omawia związek języka z *grupą społeczną*<sup>6</sup>, stwierdzając, że język każdej grupy ma cechy odrębne, co może doprowadzić do bardzo poważnych różnic. Przykładowo wymienia grupy połączone więzią rodzinną, terytorialną (tu umieszcza wiejskie i miejskie dialekty), zawodową itd. Dalej pisze o języku literackim: potocznym (mówionym) i pisanym, naukowym

<sup>1</sup> L. Zabrodzki, *Wspólnoty komunikatywne w genezie i rozwoju języka niemieckiego*, Wrocław 1963.

<sup>2</sup> S. Borawski, *Tradycja i perspektywy. Przeszłość i przyszłość nauki o dziejach języka polskiego*, Wrocław 1995 (przede wszystkim s. 146 i n.) oraz *idem*, *Wprowadzenie do historii języka polskiego*, Warszawa 2000 (głównie s. 202 i n.).

<sup>3</sup> Z. Klemensiewicz, *Zagadnienia i założenia historii języka polskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1950, z. 3-4 oraz inne prace tegoż autora z *Historią języka polskiego* (t. 1, Warszawa 1961, t. 3 1972, 1974) na czele.

<sup>4</sup> A. Furdal, *Językoznawstwo otwarte*, Opole 1977, wyd. 2, 1990 i inne prace tegoż autora.

<sup>5</sup> S. Borawski, *Tradycja i perspektywy...*, s. 146.

<sup>6</sup> A. Furdal, *op. cit.*, s. 149 i n.

i artystycznym. Można tu nadmienić, że według koncepcji A. Furdala, kontynuowanej przez S. Borawskiego, został sporządzony *Wybór tekstów zachodniostowiańskich w ujęciu porównawczym*<sup>7</sup>. Niektórzy językoznawcy (np. Władysław Lubaś<sup>8</sup>) odróżniają *odmiany* językowe od *stylów* językowych.

Ujęcie A. Furdala jest funkcjonalno-synchroniczne. Może ono sprawiać wrażenie, że język literacki powstał jako wypadkowa innych odmian. Ujęcie genetyczno-diachroniczne podkreśla, że język *literacki/standardowy*, inaczej *wspólnota ogólnonarodowa*, wykształcił się na podstawie jednego albo kilku dialektów<sup>9</sup>, które zdobyły sobie szczególny autorytet, na przykład były językiem wybitnej jednostki lub stanowiły bazę najstarszego piśmiennictwa. Język literacki nie jest naturalnie tożsamy z dialektem lub regionalną odmianą, stanowiącymi jego bazę wyjściową. Najstarszy opis literackiego języka dał Aleksij Isačenko<sup>10</sup>. Klasyczną pracą jest rozprawa Dalibora Brozovića<sup>11</sup>. Język *wspólnot środowiskowych* i *język wspólnoty narodowej* stanowią odrębne jakości.

### Rzecz o damie

Wyraz *dama* należy do słownictwa elitarnego. W języku polskim pojawił się po raz pierwszy w XVII lub początkach XVIII wieku, na fali licznych pożyczek z francuskiego. Ten okres znamionował dominację kultury francuskiej w całej Europie, a szczególnie – z przyczyn dynastycznych – w Polsce.

We Francji *dama* odziedziczona została z łaciny, za pośrednictwem dialektów staroitalskich. Podstawę stanowiła śr. łac. *domna* < *domina*, femin. od *dominus*, to z kolei od *dom-us*. Znaczyła ‘pani domu, gospodyni’, używano jej jako tytułu. Wilhelm Meyer-Lübke<sup>12</sup> podaje kontynuanty formy łacińskiej w innych językach: ang. *duona*, rum. *doamna*, prowans. *domna*, stiał. *dama*. We Włoszech musiała istnieć już w XV wieku, gdyż słynny obraz Leonarda da Vinci z 1483 roku został zatytułowany *Dama z gronostajem/z łasiczką*<sup>13</sup>. Z pewnością we Francji należała do wyższego stylu. *Dama kameliowa*<sup>14</sup> to tytuł bardzo znanej, francuskiej powieści obyczajowej pióra Aleksandra

<sup>7</sup> Praca zbiorowa, której współautorem jest S. Borawski, pod redakcją E. Siatkowskiej, Warszawa 1991, 570 stron.

<sup>8</sup> W. Lubaś, *Polskie gadanie*, Opole 2003.

<sup>9</sup> Musiało się to odbywać w różnym czasie.

<sup>10</sup> A. Isačenko, *Kakova specifika literaturnogo dvujazyčija v istorii slavjanskich narodov?*, „Voprosy jazykoznanija” VI 1958, III, s. 43 i n. Por. też późniejsze prace czeskich i słowackich uczonych: K. Horálka i J. Horeckiego.

<sup>11</sup> D. Brozović, *Standardni jezik. Teoria/ usporedbe/ geneza/ povijest/ suvremenna/ zbilja*, Zagreb 1970.

<sup>12</sup> W. Meyer-Lübke, *Romanischesetymologisches Wöfterbuch*, Heidelberg 1911, s. 211-212.

<sup>13</sup> Portret arystokratki Cecylii Gallerani. Co prawda, obraz mógł tak być nazwany później.

<sup>14</sup> Przymiotnik informuje, że lubiła ona kwiaty kamelii, a więc była subtelna, wrażliwa na piękno.

Dumasa, syna (1824-1895). Nazwana tak została postać historyczna – paryska kurtyzana Marie Duplessis, muza wielu artystów, między innymi Franciszka Liszta. Zarówno nazwa, jak i cały utwór stanowią rehabilitację zawodu kurtyzany.

Osoba nazywana *dama*, zarówno w Polsce, jak i we Francji, grała rolę towarzyski innej damy (*dame de compagnie* = *dama do towarzystwa*). Czasem używana była w wyrażeniach ironicznych: *dames de la halle* ‘damy bazarowe, przekupki’, czyli ‘te, które udają damy’, żartobliwie pompatycznych: *la dame des ses pensées* = *dama serca* oraz – nawiązujących do poezji trubadurów: *le chevalier et sa dame*<sup>15</sup>. Królowa Francji była *la dame de France*, *damy dworu* – *les dames du palais*. Bardziej kolokwialny charakter miała *ma dame* > *madame*, która w języku potocznym wyparła postać pierwotną.

Królowe polskie: Maria Kazimiera i Marysieńka Sobieska nie tylko pośredniczyły w przenikaniu do Polski francuskich pożyczek leksykalnych, ale zaszczerpiły na polskim gruncie, szczególnie w kręgach arystokratycznych, francuski styl bycia.

W XVII wieku na świecie panował barok, który zrewolucjonizował panujące w okresie renesansu systemy wartości w sztuce, ale i w innych dziedzinach ludzkiej działalności. Upadły dawne autorytety. Barok, jako prąd kulturowy, filozoficzny, religijny, społeczny, miał różne oblicza w różnych krajach Europy i poza Europą (objął też Amerykę Łacińską), ale ogólnie lansował hedonistyczny model życia. W sztuce, szczególnie malarstwie i rzeźbie, najwyżej ceniona była ozdobna forma, bogactwo i przepych, w literaturze kwiecistość stylu kosztem uboższej treści, sentymentalizm, ogólnie oddziaływanie na uczucie. Rozwijały się takie gatunki literackie, jak liryka, romans pasterski, powieści przygodowe.

We Francji barok szczególnie odpowiadał narodowej mentalności. Znajduje to przełożenie na sferę obyczajowości. Wiemy z historii, że – w odróżnieniu od purytyzmu Anglii, a nawet surowych obyczajów polskich Sarmatów – arystokrację francuską cechowała duża swoboda obyczajowa, co znalazło wyraz w języku.

Wśród polskich pożyczek z francuskiego wymienić można na przykład *flirt* < fr. *flirt* < ang. *flirt*, poświadczony już w 1577 roku; ang. *flirt*, fonetycznie *flört*, we francuskim skojarzono z *fleur* ‘kwiat’, które nabrało też znaczenia ‘komplement’, *fleureter* ‘prawić komplementy’ (BańkESJP I 376)<sup>16</sup>. Polski *flirt* jest podstawą derywatów: *flirtować*, *flirciarz*, *flirciarka*, pejor. *flirciara*, przest. *flirtowicz*<sup>17</sup>. Poświadczenia pozycji z tej rodziny spotykamy w literaturze XIX wieku. Prawdopodobnie wyraz został wcześniej zapożyczony, ale początkowo występowanie jego było ograniczone do wspólnoty dworsko-

<sup>15</sup> Tę samą syntagmę spotykamy dziś w Polsce (*rycerz i dama*) w Narodowym Korpusie Języka Polskiego.

<sup>16</sup> Wykaz skrótów znajduje się na końcu artykułu.

<sup>17</sup> Zabarwienie pejoratywne, jak wynika z cytatu: „żona kochająca męża, a igrająca [...] z chełpliwym flirtowiczem [...]”, „Tygodnik Ilustrowany” XIX, 1900. W Narodowym Korpusie Języka Polskiego spotykamy tę samą syntagmę.

arystokratycznej, być może tylko do języka mówionego. Pożycзки francuskie szerzyły się drogą ustną. Do języka literatury, a więc do wspólnoty narodowej, wyraz *dama* przedostał się później.

Przyjrzyjmy się innym, pokrewnym znaczeniowo, leksemom o francuskim pochodzeniu: *kokietka*, przest. *kokietka* (brak masculinum) < fr. *coquette*, *kokietować*, *kokieteria* < fr. *coquetterie*, przest. *kokietliwy*. Podstawą jest fr. *coquet* ‘kogucik’, od czego *coqueter* ‘puszyć się jak kogucik’, ‘kokietować’. Najdawniej poświadczona jest *kokietka*, w 1781 roku, od F. Zabłockiego. Poszczególne derywaty nie powstawały na gruncie polskim, były kolejnymi pożyczkami z francuskiego. Znaczenie etymologiczne to ‘chępić się, chwalić, popisywać się czymś’, wtórnie ‘zabiegać o względy płci przeciwnej’.

Osobą wyróżnioną była *faworytka* < fr. *favorite*, od czego *faworyt*, zwykle ‘ulubieniec królowej’. Podstawą jest łac. *favor* ‘wyróżnienie’ notowane przez słownik (SXVI VII 44). Derywat, jak widzimy, nie powstał w języku polskim, lecz francuskim. Jest pożyczką z francuskiego.

Polisemiczna fr. *maitresse*<sup>18</sup>, określająca ‘władczynię’, ‘właścicielkę czegoś, nauczycielkę’, ‘przełożoną’, ‘utrzymankę’, ‘ukochaną’, a także występująca jako adiectivum, w języku polskim w formie *metresa* upowszechniła się jako ‘kochanka, utrzymanka’ (USJPDub II 14). Prawdopodobnie nastąpiło przesunięcie znaczenia od ‘mająca władzę’ do ‘pozostająca pod władzą’ i zawężenie do ‘pozostająca na utrzymaniu’. *Metresa* należała już do słownictwa oświeceniowego (pierwszy okres wpływów francuszczyzny). Najdawniej jest poświadczona u Jana Alena Bardzińskiego (1674-1708) w kontekście: „O jako białogłowy srogi los podżega, gdy się w jednym metresa z żoną domu zbiega” (za L III 73). Cytat ilustruje upadek moralności polskiej szlachty.

Od fr. *flamme* ‘ogień, płomień’ i pochodnych (derywaty *flammèche* ‘iskra’, *flamme-rolle* ‘błędny ogień’) pochodzi pol. *flama* w metaforycznym znaczeniu ‘przelotna, płomienna miłość, która jak płomień zapala się i gaśnie’. Znaczenia tego we francuskim nie znalazłam. Słownik (SJPDor II 904) zalicza hasło *flama* do słownictwa żartobliwego, które się wymieniało „z przymrużeniem oka”. Nie miało zabarwienia zdecydowanie negatywnego, oddawało wyrozumiałe traktowanie „ślabostek” mężczyzn. Wiąże się z wpływem francuszczyzny późniejszego okresu.

Poza tym zapożyczenia z francuskiego obejmowały słownictwo typowo kobiece. Należą do nich z zakresu strojów: *kokarda* < fr. *cocarde* ‘węzeł ozdobiony wstążkami’. Z zakresu uczesania: *kok* < fr. *coque de cheveux*, por. *coque* ‘skorupka ślimaka’, ‘muszelka’. Z zakresu sztuki kulinarnej: *beza* < fr. *baiser* ‘pocałunek’, a więc ‘przysmak słodki jak pocałunek’ i wiele innych (BańkESJP i WSFP[A: nie ma tego skrótu w wykazie]).

<sup>18</sup> Femininum od *maitr.*

Wśród wymienionych wyżej przykładów *dama* (zapożyczona prawdopodobnie w wieku XVII, ale upowszechniona dopiero 100 lat później) zajmuje pozycję specjalną<sup>19</sup>.

Słownik (L I 410) definiuje *damę* jako ‘zaciejszą białogłową’, popierając to cytata- mi: „Jejmość panna [...] wysokiej edukacji dama” („Teatr Polski” 1775-1806). W oczach polskiego społeczeństwa cieszyła się autorytetem, por. „Przystawanie z damami jest najlepszą szkołą grzeczności” („Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1769-1777). Pod słowem *grzeczność* kryła się z pewnością ‘ogłada’, ‘uprzejmość’, ‘umiejętność poruszania się w salonach’, ‘nienaganne maniere’, ‘elegancja’ i inne towarzyskie przymioty. Kobieta o cechach damy była mocno osadzona w kulturze francuskiej, ceniącej formy zewnętrzne (ideologia baroku) i hedonistyczne nastawienie do życia. Wyraz ten przeniósł na grunt polski nowe wartości. Przyjęty został różnie. W osiemnastowiecznych czasopiśmie idących za nową modą – życzliwie, ale przez stróża moralności Ignacego Krasickiego – z rezerwą, por. cytat z *Listów...* 1786: „Lepiej niż damą było być niewiastą”.

Ostatecznie przeniknęła do wspólnoty narodowej dopiero w XIX i XX wieku. Słownik (SJPDor) poświęca jej przeszło stronę. Bardzo rozbudowana jest definicja leksykograficzna tego hasła: „Kobieta należąca do wyższego stanu w ustroju feudalnym<sup>20</sup> i kapitalistycznym, kobieta wytworna, wyróżniająca się elegancją i znajomością konwenansów towarzyskich, z odcieniem staroświeckiej uprzejmości, żartobliwie o kobiecie”. Cytaty potwierdzają tę definicję. „Była uroczym dzieckiem i damą wyrafinowaną zarazem, znającą się równie dobrze na odmianach prawdziwych koronek jak na protokole dyplomatycznym” (Z. Nałkowska 1885-1954). „Jest to w całym znaczeniu wielka dama, nieco despotyczna, wyniosła i weredyczka, mająca tę pewność siebie jaką daje majątek i wysokie położenie towarzyskie” (H. Sienkiewicz 1846-1916). „Grała biegle na fortepianie, mówiła pysznie po francusku, stanowiła to, co się nazywa damą wielkiego świata” (A. Dygasiński, 1839-1902). Słownik (USJPDub) nie odbiega daleko od powyższych znaczeń. Dodaje utarty frazeologizm *pierwsza dama*<sup>21</sup> – ‘żona prezydenta’ oraz wyspecjalizowane znaczenie ‘reprezentatywna kobieta lekkich obyczajów, zapraszana za pośrednictwem agencji towarzyskiej’. Podaje też deminutiva, których nie ma język francuski: *damula*, *damulka* o kobiecie udającej damę.

Listy frekwencyjne słownictwa współczesnego języka polskiego<sup>22</sup> notują wyraz *dama* w grupie prozy artystycznej i dramatu artystycznego oraz w języku mediów poświę-

<sup>19</sup> Ten sam materiał leksykalny, w innym ujęciu, jest cytowany w artykule: E. Siatkowska, *Matka, matrona, dama*, „Język Polski” 2014, z. 3, s. 245-247.

<sup>20</sup> Z tego okresu nie mamy polskich poświadczeń słowa *dama*, chodziło pewnie o to, że później nie było wyższego stanu.

<sup>21</sup> Analogiczne zestawienie to pożyczka z włoskiego *primadonna*.

<sup>22</sup> Inaczej *Słownik frekwencyjny polszczyzny współczesnej*, oprac. I. Kurcz i zespół, Warszawa 1967-1977.

conych kulturze. Narodowy Korpus Języka Polskiego, wyszukiwarka PELCRA, potwierdza ogólny trend rozwojowy tego wyrazu we współczesnej wspólnocie narodowej, wersji pisanej i ustnej<sup>23</sup>. Wynosi ponad 4000 kolokacji.

Nazwa *dama* odnosi się do osób w hierarchii społecznej wysoko postawionych, znających konwenanse, umiejących się ubrać, co oddają następujące przymiotniki: *dystyngowana, wytworna, elegancka, nobliwa, stateczna, dostojna, prawdziwa, światowa, słynna, urodzona, wielka, znana, angielska*<sup>24</sup>. Wyjątkowo podkreśla się jej moralność: *cnotliwa, szlachetna*, czasem ustosunkowanie: *wpływowa*, kondycję finansową: *bogata*, zaawansowany wiek: *leciwa, siwiejąca, stara, starsza* (raz tylko *młoda*<sup>25</sup>). Określenia wskazują na osobę, która udaje damę: *strojna, wystrojona, wyfiokowana, miejscowa, prowincjonalna*. Względnie neutralne są określenia: *piękna, znajoma*.

Mamy też nazwy wyspecjalizowane, o wąskim zakresie znaczeniowym: *żelazna dama, biała dama, czarna dama, tajemnicza dama*, w kartach *dama pik/pikowa, dama karo*. Najczęściej są używane znaczenia metaforyczne: *pierwsza dama* ‘żona prezydenta’ lub *dama polskiej piosenki*. *Dama* nie schodzi ze sceny.

### Rzecz o facecie

*Facet* stoi na przeciwnym biegunie stylistycznym niż *dama*. W łacinie klasycznej przymiotnik *facetus* oznaczał ‘udatny, delikatny, pełen powabu’ (od tego rzeczownik *facetum* ‘przyjemny przedmiot’)<sup>26</sup>, a więc miał zabarwienie dodatnie. Słownik (BańkESJP I 355 BSE [A: czy to jest drugi słownik, nie ma tego skrótu w wykazie] 116) notuje polską formę *facet* ‘elegant’ z przymiotnika łacińskiego *facetus* lub rzeczownika włos. *faceto* ‘żartowniś, bez podania czasu zapożyczenia. Łacińskie femininum *faceta* wskazuje na wywodzenie tej formy od łac. *fax, facis* ‘pochodnia, żagiew, płomień’, a więc adiectivum *facetus* znaczyłoby metaforycznie ‘gorący, płomienny’; por. *oratio faceta* ‘płomienna mowa’, *meretrix faceta* ‘płomienna, namiętna kochanka’ (Terencjusz).

Leksem polski najprawdopodobniej opiera się na formach występujących w tekstach łaciny średniowiecznej z terenu Polski<sup>27</sup>. Przymiotnik *facetus*, jak czytamy w słowniku (SŁŚPI IV 15), występował u Jana Długosza (1415-1480) w *Historiae Polonicae* 272 razy w kontekście „uno faceto Cristini”, a więc odnosił się do człowieka (*de homine*), a zgodnie z definicją leksykograficzną oznaczał ‘uprzejmy, wykwinny, kulturalny, elegancki’. Tenże słownik łaciński notuje też przysłówek *facete* ‘żartobliwie’ oraz rzeczownik

<sup>23</sup> Dziękuję bardzo dr Milenie Hebal-Jezińskiej za dostarczenie mi materiału korpusowego.

<sup>24</sup> Widocznie Anglików uważa się za naród dżentelmenów, a więc i dam.

<sup>25</sup> Podkreśla to wyjątkowość: „młoda a już dama”.

<sup>26</sup> Zob. Ł. Koncewicz, *Nowy słownik podręczny łacińsko-polski*, Warszawa [b.r.w.].

<sup>27</sup> Naturalnie łacina średniowieczna wyrosła z łaciny klasycznej.



*facetia* ‘dowcip, żart’ lub ‘ogłada, wytworność, wykwintność, uprzejmość, wdzięk, elegancja’. Od podstawy *facetia* był utworzony derywat *facetiatio* ‘żartobliwość’.

Ciekawe jest, że mimo obecności od XV wieku hasła *facetus* w tekstach łacińskich z terenu Polski w polskim piśmiennictwie słowo to się nie pojawia. Jest tylko pokrewny wyraz *facecya* (zob. SXVI VII 2 z Calepina ‘żart uczciwy, łagodny’ – podkreślenie braku złośliwości). Dwuznaczny jest cytat z dzieła Łukasza Górnickiego: „gdy do facecyi przychodzi [...] w polszczyźnie uść by nie mogło” (może jednak autor rozumiał *facecye* jako żart złośliwy?). W tymże leksykonie jest hasło *facelet* ‘chustka do nosa i do obcierania twarzy z potu’, co ewentualnie można byłoby rozumieć jako ‘atrybut eleganckiego faceta’, lecz raczej to derywat od *facies* ‘oblicze, twarz’.

Słownik (L I 636) notuje z Jana Mączyńskiego tylko *facecya* ‘koncept zabawny’, ‘dowcipny żarcik’, uogólniając to jako ‘kunsztownie i śmiesznie opowiedziana rzecz’, pożyczka łacińsko-włoska.

Po *facecie* ani śladu. Słownik (BańkESJP I 355) zakłada, że *facet* narodził się we wspólnocie polskich żaków, potem przeszedł do potocznego języka miejskiego. Idąc tropem myśli Andrzeja Bańkowskiego, można suponować, że *facet* w języku polskim aż do XIX wieku nie wszedł do piśmiennictwa (więc nie pojawia się w słownikach na źródłach pisanych bazujących), gdyż prawdopodobnie był słowem „niższego stylu”, używanym tylko w języku mówionym, słowem ujemnie nacechowanym (może używanym w kłótniach?). *Facecya* miała inne zabarwienie stylistyczne, określała bardziej „intelektualne” pojęcie abstrakcyjne, właściwe wykształconym warstwom społecznym<sup>28</sup>. *Facet* niejako „przechował się” w niższym stylu, by później „odrodzić się” w źródłach pisanych.

Trudno powiedzieć, w jakim okresie to nastąpiło. Pierwsze polskie poświadczenie słowa *facetus* pochodzi z 1883 roku od A. Bałuckiego<sup>29</sup> (BańkESJP I 355).

Tenże etymolog podaje, że w XIX wieku w literaturoznawstwie polskim *facet* (*facetus*?) pojawia się jako typ ‘wesołka komediowego’, nazwa pogardliwa, oznaczająca kogoś spoza swojej sfery, niebranego poważnie, śmiesznie pretensjonalnego w zachowaniu i stroju; por. włos. *uomo faceto* ‘figlarz’. Tak Stanisław Tarnowski (1837-1917) pisał o panu Zagłobie<sup>30</sup>. Znaczenie to nawiązuje do łac. *facetus* ‘zabawny, wesoły, dowcipny’, użytym w stosunku do komediopisarza Arystofanesa przez Cyceroną.

W polskiej leksykografii po raz pierwszy spotykamy się z *facetem* w tak zwanym *Słowniku warszawskim*. Jakkolwiek główny autor słownika Jan Karłowicz, z którego

<sup>28</sup> Na temat słownictwa abstrakcyjnego i konkretnego zob. E. Siatkowska, *Stylistyczne funkcje słownictwa „Dialogu mistrza Polikarpa ze śmiercią” i „Rozmlauvání člověka se smrtí”*, Warszawa 1964, s. 26-64.

<sup>29</sup> Autora tego i dzieła nie udało mi się zidentyfikować (uwaga redakcji: chodzi prawdopodobnie o Michała Bałuckiego i jego nowelę *Szpital wariatów*).

<sup>30</sup> Por. SJPDor II 783.

poglądami można się zapoznać w artykule *Przyczynki do projektu „Wielkiego słownika języka polskiego”* pomieszczonego w *Rozprawach i sprawozdaniach Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności*, Kraków 1876<sup>31</sup>, deklaruje bezstronną postawę naukowca, nie mógł ustrzec się od emocjonalnego wartościowania haseł słownikowych. Ogólnie leksykon reprezentuje poczucie językowe Polaków żyjących w XIX wieku.

Słownik (SW I 708) notuje hasła *facetus, facet, fak, fako* jako lekceważące określenia ‘młodego, eleganckiego mężczyzny’. Synonimy to *osobnik, indywiduum, jegomość, ktoś*. Większość cytatów ma charakter uzualny: „To szykowny facet, fiu, fiu!”; „Co za facet z ciebie!”; „Przy nauce i pobożności porządny, ale trochę facet”. „Główną pasją faceta jest gra w bilard”. Ciekawe są efemerydy *fak > fako*, nieregularne skrócenia o silnym ładunku emocjonalnym. „To porządny fak!”.

*Facetka* to ‘dziewczyna lekka, elegancka’: „ci, panie, szyk facetka”. Powtarza się sem ‘bliżej nieznaną’: „Co to za facetka?” (W. Gomulicki, 1851-1919). Derywaty: *facecja, facecjonista, facecjonat* (ten, kto opowiada facecje), *facecjonistka, facecjonistyczny* (o lekkiej treści, swawolny), *facecjonować, facecjonowanie, facesyjka*.

Głównym polskim źródłem leksykograficznym, w którym bogato jest poświadczony leksem *facet* wraz z całą słowotwórczą rodziną, jest słownik (SJPdor). Zawiera on hasła pochodzące od drugiej połowy XVIII wieku do drugiej połowy XX wieku, mianowicie roku 1969 – daty wydania ostatniego, jedenastego tomu<sup>32</sup>. Przeważa naturalnie słownictwo dwudziestowieczne. W ocenie stylistycznej reprezentuje poczucie językowe społeczeństwa XX wieku. Niewiele się ono w ciągu stu lat zmieniło.

Definicja leksykograficzna hasła *facet* brzmi: „potocznie lekceważąco o mężczyźnie, bliżej nieokreślonym, mało znanym”; dziś w tym znaczeniu często *gość*, czyli ‘osobnik, indywiduum, ktoś’ (powtórzenie za SW). Popierające powyższą definicję cytaty brzmią: „Patrzyłem uważnie na tego faceta, jak żywcem wykrojonego z gangsterskich amerykańskich filmów” (S. Kowalewski, ur. 1918, *Odzyskany świat*, 1949); „Co to za dwaj faceci byli wczoraj u was?” (J. Iwaszkiewicz, ur. 1894, *Panny z Wilka*, 1933); „Jak się to mizdrzy do tego faceta w cylindrze” (W. Reymont, 1867-1925, *Komediantka*, 1949); „W tańcu pierwszy lepszy facet bierze sobie pańską żonę bez ceremonii i wywija nią jak pomietłem po całej sali” (M. Bałucki, 1837-1901, *Dom otwarty*, b.r.w.). Łącznie jest siedem cytatów o podobnej treści.

Forma pokrewna to *facetus*: „Zabawniejszym od Zagłoby nie jest nikt w literaturze polskiej. Typ to błaznowatego polskiego humoru [...] wszechstronniejszy od wszystkich facetusów naszej literatury aż po dzień dzisiejszy” (S. Tarnowski, 1837-1917). Innymi morfologicznymi obocznościami są: *facecja, facesyjka, facesjonat, facecista, facetka, faceteczka*.

<sup>31</sup> Za SJPdor I XI.

<sup>32</sup> Zob. SJPdor I XIV (zasięg czasowy słownika).



W słowniku (USJPDub I 869) zapisano, że *facet* jest ‘mężczyzną bliżej nieznanym’, dodając cytaty: „Czekał na nią jakiś facet”. Pojawia się ocena pozytywna: „Facet ma głowę na karku”; „Jej narzeczony to przystojny facet”; „Twardy facet”; „Fajny facet”. Deminutivum *facecik*: „Niewysoki, drobny facecik z twarzą cherubinka” (ocena pozytywna z odcieniem lekceważenia). Femininum *facetka* – o kobiecie bliżej nieznaney.

W słowniku (SWJPDun II 1) czytamy: *facet* z łaciny, potoczne: ‘mężczyzna, osobnik, gość’. „Spotkać jakiegoś faceta”; *facetka* ‘kobieta, babka’. Informacji na temat wspólnot środowiskowych, w których najczęściej w XX wieku występuje *facet*, dostarcza słownik (SPPCesz 90): użycia uzualne ze wspólnoty uczniowskiej: „Kto to jest *facet* z klasą? Nauczyciel”. „Facet wie jak bajerować” (pochwała nauczyciela). „Zdrobniałe: *facio, faciu*”. *Faceta, facetka, facia* ‘nauczycielka’. „Wystarczy, że facetka wyjmie dziennik spod pachy” (tu można się dopatrywać uznania dla autorytetu nauczycielki).

Ze względu na dużą popularność angliczmy we współczesnym slangu młodzieżowym warto zwrócić uwagę na wyraz angielski *facetious* ‘krotochwilny, żartobliwy’, który mógł wpłynąć na wzrost frekwencji *faceta*.

Z obserwacji wiemy, że *facet* jest słowem modnym przede wszystkim wśród młodzieży. Pokrewnych derywatów *facecja, facecjonista* żaden szanujący się młody człowiek nie użyłby w swobodnej rozmowie, uważając je za przestarzałe, natomiast słowo *facet* odczuwane jest jako ultranowoczesne, pełne ekspresji.

Ciekawe są przemiany semantyczne leksemu *facet* w środowisku młodych kobiet. W słowniku (SPCesz 90): ‘stały chłopak, narzeczony’ „Widziałas nowego faceta Madziary? Chyba jest z mafii”, „Kaśka przyszła ze swoim facetem, ale jakiś taki dziwny” (wyeksponowany jest dodatkowo, już dawniej też się pojawiający, sem oryginalności, dziwaczności oraz sem przynależności). „Im szybciej prześpisz się z facetem, tym lepiej” (tę poradę należy chyba odczytać jako przekształcenie nieznanego osobnika we własnego mężczyznę). Jakkolwiek trudno się tu dopatrywać ukrytych sensów, wydaje się możliwe, że słowo *facet* odnosi się przede wszystkim do nie-męża, tak jak słowo *przyjaciel* lub *narzeczony*, będąc swoistym eufemizmem. O mężu kobiety częściej mówią *mój chłop* (w gwarze tylko *mój*), a mąż o żonie *moja baba*.

W słowniku (MiodekSop 293) określono *faceta* jako ‘mężczyznę mało znanego’. Stwierdzono, że to forma poprawna, ale nacechowana stylistycznie. Zalecono, by nie używać jej w sytuacjach oficjalnych. Podkreślono rosnącą popularność tego leksemu, przytaczając zdrobnienia *facio, facia*.

W internecie<sup>33</sup> można znaleźć uwagi krytyczne na temat popularności *faceta*. Przytoczę jeden wpis: „Portal internetowy nie podaje hasła *mężczyzna* jako opozycji ha-

<sup>33</sup> Portal POLSZCZYŻNA, link *Słowa nadużywane*, hasło *facet*.

sła *kobieta*, tylko *facet*. Parą dla *faceta* powinna być *baba*”<sup>34</sup>. W serwisach internetowych, w prasie drukowanej, w telewizji i w języku mówionym mężczyźni prawie wymarli, prawie wszystko jest o facetach [...]”.

Ciekawe są materiały Narodowego Korpusu Języka Polskiego<sup>35</sup>. Przede wszystkim potwierdzają one wielką popularność tego leksemu. Łącznie liczba wystąpień słowa *facet* wynosi 14 614. Główne źródło stanowi prasa, przede wszystkim dzienniki, następnie język mówiony oraz literatura, na czele z literaturą współczesną. Jest to leksem nacechowany kolokwialnością, nieraz aż do wulgarności. Zakres znaczeniowy jest bardzo szeroki. W treści dominuje sem: ‘nieznajomość’: „Może mi powiesz coś o tym rudym facecie?”; „Skąd wystraszyłaś tego faceta?”. Tu należy przypomnieć jednak, że w środowisku młodych kobiet sem ten ustępuje semowi ‘dobrej znajomości, przynależności’. Dużą frekwencję ma wyrażenie *mój facet*. Koresponduje on z syntagmami zawierającymi czasownik *mieć*: „mam faceta”, „ona ma faceta”. Pokrewne jest „złapać faceta”, sugerujące, że w relacjach damsko-męskich stroną aktywną bywa kobieta, mężczyzna jest biernym obiektem zabiegów. Nadal spotyka się sem ‘oryginalności, dziwaczności’: „fantazyjnie przyozdobieni faceci – turkusowe turbany, kamizelki”, choć z dziwacznością konkuruje ‘normalność, przeciętność’: „normalny facet” (a może to też podkreślenie wyjątkowości tego, że jest normalny, tak jak „młoda dama?”).

W świetle materiałów korpusowych widzimy, że faceci mają rozmaity status społeczny. Częściej przynależą do warstw niższych (dama nigdy): „Faceci w tanich garniturkach”. Są pracownikami fizycznymi: „Faceci, co cyklinowali podłogę” albo urzędnikami: „Faceci z aktówkami w delegacji”. Nieraz to drobni sprzedawcy, którym zarzuca się kombinatorstwo: „Facet, co sprzedawał sadzonki. Upadł mu banknot 500 złotowy”. Faceci mogą jednak należeć do elity finansowej: „Faceci w zagranicznych samochodach”. Oddają się rozrywkom, co widzimy w przydługim cytacie: „Sytuacja jak z komedii obyczajowej. Facet w garniturze, z brodą. Ona w makijażu i seksownych ciuchach. Kolacja przy świecach”. Niektóre kolokacje świadczą o rozwiązłości danego osobnika: „Jak żądza zaślepia facetów, to na dziewczyny tracą góry złota”. Do zalet facetów należy znajomość norm towarzyskich, takt: „Facet zachował się jak trzeba. Morowy”. Nie znalazłam kontekstu, w którym byłaby mowa o znajomości przez facetów norm moralnych.

*Facet* opanował język ogólnonarodowy, szczególnie spotykany w mediach, wkraść się do języka literatury, a nawet do języka naukowego. Zacytuję popularnonaukowy

<sup>34</sup> Autor wpisu słusznie zauważył, że leksem *mężczyzna* i *kobieta* są stylistycznie neutralne, a *facet* i *baba* nacechowane stylistycznie, ale są to wyrazy z różnych odmian języka: *facet* z gwary miejskiej, *baba* z gwary wiejskiej i parą dla niej powinien być *chłop*. Język współczesny tych rozgraniczeń nie przestrzega.

<sup>35</sup> Za ich dostarczenie dziękuję bardzo dr Milenie Hebal-Jezińskiej. Z przyczyn technicznych musiałam dokonać ich wyboru.

artykuł Magrit Kossobudzkiej *Delikatna męska plec*<sup>36</sup>: „W latach 40. XX wieku *facet* miał emanować siłą i być tylko trochę ładniejszy od diabła. Natomiast dziś *faceci* są coraz słabsi psychicznie, coraz mniej odpowiedzialni, coraz bardziej zakompleksieni, coraz częściej się uchylają od stałych związków”.

W cytowanym fragmencie, stanowiącym próbkę naukowej publicystyki, chodzi o nowy wizerunek mężczyzny, który już mężczyzną nie jest. Stał się facetem.

W związkach frazeologicznych zawierających komponent *facet* zdarzają się takie epitety, jak: *nadziany, przystojny, łebski, sympatyczny, porządny, napalony, zadbany, wysportowany, podpity, fajny, porządny*. Rysują one dzisiejszy idealny wizerunek faceta, któremu można darować nawet skłonność do alkoholu.

### Podsumowanie

*Dama* głęboko osadzona w siedemnastowiecznej kulturze francuskiej przeniesiona do sarmackiej Polski u nas się zadomowiła i zdemokratyzowała. Przeżył się ustrój monarchistyczny. Jak nie ma królowych, nie ma też ich dam dworu. *Dama* weszła w nowe role – jest teraz żoną prezydenta, pełniąc poza tym wiele innych, prestiżowych z różnego powodu, funkcji.

Mający stary, gdyż sięgający klasycznej łaciny, rodowód, polski *facet* ma biografię ciekawą. Zawsze był wesoły, tylko jego wesołość była różnie przez polskie społeczeństwo oceniana. Przez długie lata należał do słów niższego stylu i funkcjonował na obrzeżach polskiego systemu językowego. Nie wszedł do piśmiennictwa. Dopiero w XIX wieku, z niewiadomych powodów, ale – być może – za sprawą zetknięcia się polskich literaturoznawców z łacińskim prototypem oznaczającym nie tylko ‘wesołka, żartownisia’, ale także tego, który o wesołkach pisze, czyli ‘komediopisarza’, został rewitalizowany. Bardzo szybko zdobył sobie miejsce we wspólnocie narodowej, choć początkowo nie został dobrze przyjęty. Został uznany za kogoś nieznanego, obcego polskiej kulturze i obyczajowości, kogoś, kto się bezczelnie do niej wciska. Szczególnie nieprzyjaźnie byli do faceta nastawieni mężczyźni. Znalazł sobie schronienie we wspólnocie kobiecej, gdzie był ceniony za walory towarzyskie (podobnie za walory towarzyskie ceniona była dama, tylko to odbywało się na innych płaszczyznach stylistycznych). Drugim środowiskiem, gdzie facet został dobrze przyjęty, była wspólnota młodzieżowa, uczniowska (jeśli wierzyć Bańkowskiemu, w średniowieczu i później facet funkcjonował w środowisku żakowskim).

Wreszcie, w czasach najnowszych, *facet* zarówno w języku, jak i w życiu całkowicie zdystansował *mężczyznę*. Nie słowo zmieniło znaczenie, ale zmienił się desygnat.

<sup>36</sup> „Gazeta Wyborcza”, 12.09.2014, s. 208-209.

W płaszczyźnie języka *facet* pozostał słowem kolokwialnym, natomiast zmienił się społeczny stosunek do kolokwializmów.

*Dama* pochodzi ze wspólnoty dworskiej, której już nie ma, ale *dama* występuje jako pojęcie i nazwa. *Facet* pochodzi z nizin społecznych, których już nie ma, ponieważ społeczeństwo (przynajmniej w teorii) ma strukturę wyrównaną, a *facet* pozostał i zdobywa coraz to nowe pozycje.

Nawet może mariaż damy z facetem, który jeszcze nie dawno byłby uznany za me-zalians, teraz zostałby zaakceptowany?

### Wykaz skrótów

- BańkESJP** – Bańkowski A., *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1-2, Warszawa 2000.
- BSJP** – Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.
- L** – Linde M.S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, Lwów 1854-1860.
- MiodekSop** – Miodek J., *Słownik ojczystny polszczyzny*, Warszawa 2002.
- SJPDor** – *Słownik języka polskiego*, t. 1-11, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958-1969.
- SŁŚPI** – *Słownik łaciny średniowiecznej*, t. 1-7 i 8 z., red. M. Plezia, Wrocław 1953-2011.
- SPCesz** – Czeszewski M., *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa 2012.
- SXVI** – *Słownik polszczyzny XVI w.*, Wrocław 1966-2012.
- SW** – *Słownik warszawski, czyli Słownik języka polskiego*, t. 1-8, red. J. Karłowicz, A.A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900-1927.
- SWJPDun** – *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Kraków 2000.
- USJPDub** – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1-4, red. S. Dubisz, Warszawa 2003.

### Bibliografia

- Borawski S., *Tradycja i perspektywy, przeszłość i przyszłość nauki o dziejach języka polskiego*, Wrocław 1995.
- Brozović D., *Standardni jezik. Teoria/ usporedbe/ geneza/ povijest/ suvremenna/ zbilja*, Zagreb 1970.
- Furdal A., *Językoznawstwo otwarte*, Opole 1977.
- Isačenko A., *Kakova specifika literaturnogo dvujazyčija v istorii slavjanskich narodov?*, „Voprosy jazykoznanija” VI 1958.
- Klemensiewicz Z., *Historia języka polskiego*, t. 1-3, Warszawa 1961-1974.
- Klemensiewicz Z., *Zagadnienia i założenia historii języka polskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1950, z. 3-4.
- Koncewicz Ł., *Nowy słownik podręczny łacińsko-polski*, Warszawa [b.r.w.].
- Kossobudzka E., *Delikatna męska pleć*, „Gazeta Wyborcza”, 12.09.2014, s. 208-209.
- Lubaś W., *Polskie gadanie*, Opole 2003.

- Meyer-Lübke W., *Romanisches etymologisches Wörterbuch*, Heidelberg 1911.
- Siatkowska E., *Matka, matrona, dama. Trzy wizerunki kobiety godnej szacunku w ujęciu diachronicznym*, „Język Polski” 2014, z. 3, s. 239-249.
- Siatkowska E., *Stylistyczne funkcje słownictwa „Dialogu mistrza Polikarpa ze śmiercią” i „Rozmlauvání člověka se smrti”*, Warszawa 1964.
- Słownik frekwencyjny polszczyzny współczesnej*, oprac. I. Kurcz i zespół, Warszawa 1967-1977.
- Wybór tekstów zachodniosłowiańskich w ujęciu porównawczym*, red. E. Siatkowska, Warszawa 1991.
- Zabrodzki L., *Wspólnoty komunikatywne w genezie i rozwoju języka niemieckiego*, Wrocław 1963.

### Udział środowiskowych wspólnot komunikatywnych w kształtowaniu słownictwa ogólnopolskiego (rzecz o *damie* i *facecie*)

**Streszczenie:** *Wspólnota komunikatywna* to pojęcie powstałe w nauce niemieckiej, które na grunt polski przeschodził Leon Zabrodzki, a doprecyzował i pogłębił Stanisław Borawski. W artykule przedstawia się rolę wspólnot komunikatywnych w upowszechnieniu w polskim języku ogólnonarodowym, początkowo środowiskowych, wyrazów *dama* i *facet*.

Słowo *Dama* jest pożyczką z francuskiego. Należała tam do wyższego stylu. Do Polski wyraz ten przeniknął razem z całym francuskim sposobem bycia i wieloma innymi zapożyczeniami w XVII wieku, za panowania Marii Kazimiery i Marysienki Sobieskiej. W następnych stuleciach znaczenie jego wzbogaciło się o inne konotacje, nie tracąc jednak zabarwienia elitarnego. Obecnie wchodzi w skład utartych frazeologizmów: *pierwsza dama* ‘żona prezydenta’, *dama polskiej piosenki/literatury* itp. Narodowy Korpus Języka Polskiego notuje dany leksem w grupie prozy artystycznej i w języku mediów poświęconym kulturze.

*Facet* < łac. *facetus* ‘pełen powabu’, oznaczał ‘eleganta’, ‘dowcipnisia’ (por. *facecya* ‘concept’). Z łaciny średniowiecznej dostał się do wspólnoty zakonów i dopiero w XVIII wieku do języka ogólnego jako słowo niższego stylu, pogardliwe, określające kogoś spoza swojej sfery, pretensjonalnego w zachowaniu i stroju. Jeszcze w XX wieku było nazwą pejoratywną: ‘ktoś niepewnej proveniencji, osobnik’.

Obecnie to wyraz modny, szczególnie we wspólnocie uczniowskiej i studenckiej (kontynuacja wspólnoty zakonowskiej?), także żeńskiej. Narodowy Korpus Języka Polskiego wykazuje jego dużą popularność i awans stylistyczny. Nie jest to już wyraz pogardliwy, nawet wkraść się do języka popularnonaukowego. Pozostał słowem kolokwialnym, ale stosunek społeczeństwa do kolokwializmów się zmienił. Ewentualny *marriage damy z facetem* nie byłby już uważany za mezalians.

**Słowa kluczowe:** wspólnota komunikatywna, język ogólnonarodowy, język środowiskowy

### Of Ladies and Guys: The Role of Local Communicative Communities in Shaping General Polish Vocabulary

**Summary:** *Communication community* is a notion coined by German researchers and transplanted into Polish by Leon Zabrodzki, then specified and developed by Stanisław Borawski.

The article discusses the role of communication communities in popularization of the words *dama* and *facet*, originally used in jargon, in the vernacular used nationwide. *Dama* is a borrowing from French, where the word belonged to a high register; it was transferred into Polish culture along with the French lifestyle and other borrowings in the 1700s, under the reign of Marie Casimire, later Sobieska. In the following centuries its signification was enriched by other connotations, without, however, losing its elitist tone. It is currently part of fixed expressions: *pierwsza dama* ‘first lady’, *dama polskiej piosenki/literatury* ‘female artist prominent on musical/literary scene’, etc. The National Corpus of Polish notes the lexeme grouped under artistic prose and cultural media discourse. *Facet* ‘guy’ (from the Latin *facetus* ‘charming’ originally meant ‘elegant, polite, witty’; cf. *facecyja* ‘concept’). From medieval Latin the notion entered the student community and then only in the 1800s made its way into generally used vernacular as a word of low register, derisive, denoting an outsider to one’s sphere, someone of pretentious behavior and attire. As late as in the 20<sup>th</sup> century, it was still a pejorative name to call ‘a person of uncertain provenance, a character’. Nowadays the word is popular particularly with the student community (a possible continuation?), also used by female students. The National Corpus of Polish points to its great popularity and upgrade in terms of style. It is no longer a mocking term, having even made its way into the jargon of popular science. It has remained a colloquial word, public attitudes towards colloquialisms changed, however. The potential marriage between *dama* and *facet* would nowadays no longer be considered a mismatch.

**Key words:** communication community, vernacular, jargon